Należytość pocztowa opłacona ryczałtem!

SZKOŁA ZAWODOWA

M I E S I Ę C Z N I K
ORGAN SEKCJI GŁÓWNEJ NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH DOKSZTAŁCAJĄCYCH - STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

NR. 1

ROK VIII

WARSZAWA — POZNAŃ, 1 STYCZNIA 1933 R.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
POZNAŃ 1, UL. SEW. MIELŻYŃSKIEGO 25, m. 7.
KONTO P. K. O. NR. 206 172.

Wydawca: Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych w Warszawie.
Czcionkami: Drukarni „Dziennika Poznańskiego" S. A. - Poznań, Pocztowa 9.

Uwaga! Uwaga!

Konto czekowe Redakcji i Administracji „Szkoły Zawodowej“

P. K. O. Nr. 206 172.

SPIS RZECZY.

„Szkoła Zawodowa“ wychodzi w okresie roku kalendarzowego w ilości 10 egzemplarzy rocznie z datą 1-go każdego miesiąca z wyjątkiem lipca i sierpnia.

Członkowie Sekcyj Nauczycieli Szkół Zawodowych Dokształcających — Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych otrzymują „Szkołę Zawodową“ bezpłatnie.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: rocznie zł 8.—, półrocznie zł 4.25, kwartalnie zł 2.75. Zeszyt pojedyńczy kosztuje zł 1.25. Czasopismo wysyłamy za poprzedniem przekazanim odnośnej kwoty na konto czekowe P. K. O. Nr. 206 172.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca, uprasza się o rękopisy pisane jednostronnie maszyną lub ręcznie.

Przy wszelkich zapytaniach do Redakcji należy dołączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

Adres zamieszkania powinien zawierać podanie: miejscowości, ulicy, numeru domu i mieszkania, powiat i województwo.

ROCZNIK VIII. 1933

SZKOŁA ZAWODOWA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO
ORGAN STOWARZYSZENIA N. i P. D. S. Z.

Spis rzeczy rocznika VIII-go

Wydawca: Stow. Nauczycieli Szkół Zawodowych. — Warszawa, Żórawia 9.
Czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" S. A., Poznań, Pocztowa 9.

SPIS RZECZY:

*) Cyfry w nawiasie oznaczają kolejność numeru.

II. Z ŻYCIA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

III. DZIAŁ INFORMACYJNO-ORGANIZACYJNY.

IV. RÓŻNE.

ROK VIII. POZNAŃ, 1 STYCZNIA 1933 R. NR. 1.

SZKOŁA ZAWODOWA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

REDAKTOR ODPOWIEDZ.: L. KRĄKOWSKI.

Warsztat rzemieślniczy w świetle nauki organizacji.

Uznając naukę organizacji za bardzo ważny przedmiot w szkole zawodowej, stajemy tem więcej wobec znacznych trudności do pokonania, nie mając ustalonych dróg w tym przedmiocie, co daje zawsze znakomitą pomoc. Sama forma nauczania, skoro ma dać nietylko wiedzę, ale i umiejętność jej zastosowania, musi być tu oparta nietylko na omawianiu poszczególnych zjawisk konkretnych, dostępnych przyszłemu samodzielnemu przemysłowcowi, ale warsztat, w którym pracuje obecnie uczeń, jako całość organizacyjna, winien być dla nas punktem wyjścia, osnową, na której budujemy wzór przedsiębiorstwa, umiejącego sobie radzić w każdej okoliczności, spełniającego solidnie swoje obowiązki zawodowe i społeczne.

Zdaniem mojem, tłumaczenie poszczególnych zjawisk i wzajemnych zależności, zachodzących w warsztacie, jakkolwiek odpowiednie, nie wystarczy nawet, jeśli chodzi o uczniów wielkich zakładów przemysłowych, bo nauka nasza byłaby zbiorem faktów mniej lub więcej luźno powiązanych, nie dających poglądu przeciętnemu uczniowi na przyczyny powodzenia warsztatu, a więc powodzenia tak przedsiębiorcy jak i jego pracowników. Musimy zatem zaznajomić ucznia z całokształtem kłopotów zarządu, obojętnie czy istnieje on w formie dyrekcji, czy w osobie właściciela. Uczeń, a późniejszy robotnik przemysłowy, bowiem winien starać się nietylko o dobry zarobek i przestrzeganie regulaminu, ale z przekonania dbać o pomyślność swego zakładu. To pierwsze jego stanowisko społeczne. Na ucznia rzemieślniczego zaś wywieramy przez to wpływ, by od czasu opuszczenia szkoły nie przestał uczyć się organizacji do chwili wejścia w posiadanie własnego warsztatu, a więc przez cały czas swojej praktyki czeladniczej.

Uwagi moje dotyczą głównie warsztatu rzemieślniczego, do którego dzisiejszą naukę organizacji, idącą zgóry, należy przystosować. Jeżeli weźmiemy drobny warsztat, szczególnie w naszych małych miastach, to niestety niejednokrotnie dostarczy on nam przykładów nie celowej organizacji, albo tego, czego być nie powinno. Warsztat istnieje, bo nie ma konkurencji, lecz

organizacja pracy w nim, ilość pracy nieproduktywnej i t. p. urągają kardynalnym zasadom powodzenia i uczciwego współzawodnictwa, z któremi nasz uczeń w przyszłości napewno się spotka. Znajomość organizacji wobec tego winna być poczuta przez ucznia jako potrzeba w tym stopniu, jak znajomość pracy w warsztacie. By to osiągnąć, trzeba wyraźnie postawić ucznia w sytuacji, że dziś on już pracuje nad organizacją własnego przedsiębiorstwa, bo chociaż tak jest, to jednak uczeń nie zdaje sobie sprawy z tego i nie wykorzysta tak w domu, w szkole, jak i w warsztacie wielu sposobności, prowadzących do celu. Zresztą w ten sposób zwrócimy uczniowi uwagę, że to jest jego sprawa, zainteresujemy go i zachęcimy do pracy.

Uczeń, rozpoczynając pracę nad organizacją już dziś, jak powiedziałem, musiałby ją sobie rozłożyć na etapy, któremi będzie się zbliżał do osiągnięcia celu, a celem ostatecznym to nie gruntowne poznanie zasad, ale własny warsztat, nawet dalej — jego powodzenie. Umysł ucznia skierujemy na warsztat jego mistrza, a jemu damy zadanie: dorównać i prześcignąć w przyszłości swego mistrza. Ta zasada sprowadza fantazję młodzieży do rzeczywistości, narzuca nam plan i dostarcza materjału naukowego. Wysuwa się kolejno:

1. przygotowanie się do założenia własnego przedsiębiorstwa,
2. organizacja warsztatu,
3. organizacja pracy,
4. organizacja zbytu.

W tych punktach zamknęlibyśmy program organizacji warsztatu, pracy i organizacji handlowej przedsiębiorstwa.

Przygotować się do założenia warsztatu, to zdobyć pieniądze, wiedzę zawodową i wiedzę ogólną. Pieniądze zdobyć, to oszczędzać już dziś i lokować w P. K. O. i t. p. Mamy przytem sposobność propagandy oszczędności, nakłonienia ucznia do niej, by jako czeladnik, a więc lepiej uposażony, miał tę sprawę w toku. Wiedzę techniczną zdobywa uczeń w warsztacie, uzupełnia w szkole, ale poza tem ma książki, pisma, wystawy, które go uczą nietylko tego, co jest w jego mieście, ale i w innych dzielnicach kraju, gdzie w przyszłości może się znaleźć. Skierujmy ucznia po książki do bibljoteki, po czasopisma zawodowe do świetlicy uczniowskiej, związku absolwentów przy szkole, towarzystw młodzieży rzemieślniczej i t. p. By się dokształcać w warsztacie, nie potrzeba wykradać tajemnic pracodawcy, ale chętnie, pilnie, a nie bezmyślnie spełniać obowiązki. Wiedzę, wprowadzającą go w obowiązki przedsiębiorcy i szefa, otrzymuje uczeń w szkole czy to na lekcjach higjeny przemysłowej, korespondencji, czy nauki obywatelstwa i ustawy przemysłowej. W szkole, jak również przez czytanie, rozszerza zakres kultury swego umysłu, uczy się żyć z ludźmi.

Mając środki materjalne, znając zasady powodzenia warsztatu, przystępuje rzemieślnik do jego organizacji. Wiedzieć ma o tem, że warsztat jego musi powstać tam, gdzie będzie potrzebny otoczeniu, gdzie nie będzie przeszkód ze strony przepisów policyjnych (zgłoszenie do władzy przemysłowej), warunków higjenicznych. Omówić wybór miejsca w danej miejscowości i sposoby poinformowania się w innych okolicach, a następnie omówić cechy samego lokalu na warsztat: pomieszczenie warsztatu, ewentualnie składu wyrobów, surowców, stosownie do tego, w jakich rozmiarach warsztat ma być założony.

Nasuwa nam się temat następnej lekcji, to jest zakup maszyn, narzędzi i urządzeń. Uczniowie bardzo chętnie robią samodzielne zestawienia odnośne, a nawet obliczają koszt urządzeń. Tu wypływa sprawa popierania przemysłu krajowego. Wskazać należy na źródła zakupu maszyn i surowców, środki dostawy, znów nie ograniczając się miejscowością. Tak postępując, doszlibyśmy do powtórzenia działu geografji gospodarczej. dotyczącego stanu przemysłu tej gałęzi i jego potrzeb. Nauczyciel znajdzie materjał w czasopismach zawodowych, katalogach, cennikach, wskaże uczniowi sposób zaopatrzenia się w nie. Zakup urządzeń warsztatowych prowadzi nas do ewidencji sprzętu, t. j. prowadzenia inwentarza warsztatowego, co daje nam nowy temat.

Następne lekcje poświęcilibyśmy rozmieszczeniu maszyn ze względu na wykorzystanie światła, wygodę, bezpieczeństwo pracy i t. p., omówili narzędziarnię (choćby szafa na narzędzia), skład materjałów i wykonanych robót. Idąc myślą za dostarczeniem pracy, nie możemy pominąć reklamy, która w mniejszych miejscowościach nie jest doceniana i doboru pracowników. Tu umiejętność oceny świadectw, referencyj, przeprowadzenie wywiadu, co często połączy się z korespondencją, jak wiele innych tematów, szczególnie organizacji handlowej. Nie od rzeczy będzie omówić cechy szefa przedsiębiorstwa: wytrwałość, stanowczość, życzliwy stosunek do pomocników, wszystko to oczywiście w odpowiednim zakresie i ujęciu; zastępstwo szefa, choćby starszy czeladnik; ogólny nadzór nad pracą. Książkowość, znana uczniom, w toku tej pracy okazuje się bardzo pożyteczną. Obowiązki mistrza, czeladnika, ucznia, zastrzeżone prawem, uczeń poznaje przy omawianiu ustawy przemysłowej, lecz to nie wszystko: prawo nie jest jedynym czynnikiem regulującym. Mamy liczne przykłady, jak idzie praca w zależności od stosunków osobistych, płacy, wyróżniania istotnie zasłużonych i t. p.

Po kolei zająć się musimy omówieniem systemu pracy, kontroli sumienności pracownika w jakości i ilości pracy. Tu należy przestrzeganie wygody przy pracy, zaoszczędzanie siły i zdrowia, względy bezpieczeństwa, odpowiedzialność z tytułu

nieszczęśliwych wypadków i czasu pracy. Szczególnie celowem staje się zwiedzenie fabryki przy pracy i porównanie pracy tam zorganizowanej z własnym warsztatem. Przechodzimy dalej do sprawy wykorzystania maszyn, rozkładu dnia roboczego na jakimkolwiek przykładzie, wreszcie przeprowadzenia dorocznej kontroli czyli szczegółowego opisu przedsiębiorstwa.

W końcu organizacja zbytu, strona handlowa przedsiębiorstwa, czynnik bezpośrednio decydujący o powodzeniu. Tymczasem nasze warsztaty drobne są w tym kierunku zupełnie bierne, opierają się na przypadku. Jak powiedziałem wyżej, warsztat, choćby miał wiele wad, ma zapewnioną egzystencję, jeśli nie ma konkurencji. Znajomość konkurencji jest obowiązkiem samodzielnego rzemieślnika. Znać wyrób swego konkurenta, jego ceny, przyczynę różnic, głosy odbiorców. Zwiedzając z klasą warsztat mechaniki optycznej, stawiam pytanie właścicielowi, skąd sprowadza surowce, jaki jest stan tej gałęzi przemysłu w kraju i pojemność rynków zbytu. Odpowiedź jego oszałamia wprost uczniów. Okazuje się bowiem, że ten rzemieślnik zna drobiazgowo swoją konkurencję nietylko krajową, ale i zagraniczną i zwycięsko prowadzi swój warsztat, rozszerzając go nawet wtedy, gdy inne upadają.

Kwestja ceny sprzedaży oprze się głównie na kalkulacji, lecz nie pomieści się w jej ramach. Koszt własny wyrobu będzie wspólnym tematem organizacji i kalkulacji i tem lepiej, że organizacja zostanie poparta żywym przykładem kalkulacji. Niewielu drobnych rzemieślników orjentuje się w tej wzajemnej zależności, szczególnie w dziale ogólnych kosztów produkcji i potrafi tu zaoszczędzić.

Uwagi moje nie są projektem programu, bo inne otrzymałyby rozwinięcie, dlatego nie rozstrzygam tej sprawy. Jakkolwiek warsztat nie dostarczy nam tu danych, uczeń musi się dowiedzieć o czynnikach decydujących o cenie, jak względy ekonomiczne, produkcja masowa, seryjna. Kwestja zapłaty domaga się rozszerzenia pojęcia o kapitale, omówienia znaczenia banków, kas pożyczkowo-oszczędnościowych, kredytu książkowego i wekslowego, pouczenia o obrocie wekslowym. Stosunek do kupującego, grzeczność, obsługa, tak ważne w zakładach piekarskich, rzeźnickich, krawieckich i t. p., muszą być poddane krytyce. Tu się przedewszystkiem opłaci wykształcenie ogólne, znajomość charakterów. Skoro mowa o sprzedawaniu, aktualną staje się kwestja targów i wystaw. Za tem idzie umiejętność zawarcia i wykonania umowy handlowej, ubiegania się o dostawy konkursowe, redagowania ofert, uzyskania pomocy w zakupach i sprzedaży: spółki, spółdzielnie rzemieślnicze, składy handlowe, ekspedycja wyrobów, zabezpieczenie się przed nieprzyjęciem zamówienia.

Wreszcie w związku z powodzeniem, lub niepowodzeniem zachodzi potrzeba rozszerzenia warsztatu, redukcji, likwidacji, lub przeniesienia. Rozszerzenie własnemi siłami, z jednym z pracowników, przyjęcie spólnika cichego, jawnego, podział zysków. Co do przyczyny i kierunku redukcji, dokonania przeniesienia i połączonej z tem czasem częściowej wysprzedaży — warunki, w jakich znalazło się przedsiębiorstwo, pouczają właściciela, jak postępować.

Prowadząc ucznia po warsztatach, w których pracuje, zapewniamy sobie jego współpracę, osiągniemy ją bez trudu. Nauka, poparta doświadczeniem już nabytem przez ucznia, będzie trwała, pozwoli mu na zastosowanie uwag tych w swojem przedsiębiorstwie. W trudniejszem położeniu będzie uczeń szkoły rzemieślniczej, którego warsztat nie zawsze da mu wzory organizacji drobnego przedsiębiorstwa. Sposób nauczania musi być ujęty inaczej, bo za poznaniem cech własnego warsztatu pójść musi syntetyczne ujęcie przedmiotu w odpowiednich ramach. Myślę, że warsztatom pracodawców nie wyjdzie to na szkodę, że uczeń mimowoli staje się tu krytykującym. Nauczyciel przecież wychowuje ucznia w kierunku wyrobienia u niego szacunku dla trudów szefa, jakie ponosi i niegdyś poniósł. Warsztat mistrza jest doskonały w porównaniu do warsztatów z przed lat i postawienie nowych warsztatów na wyższej stopie nie będzie żadną zasługą, ale wymogiem życia i powodzenia w nowych warunkach. *J. Bogacki.*

Zarys historji powstania szkolnictwa zawodowego dokształcającego.

W starożytności i wiekach średnich szkoły posiadały zasadniczo charakter ogólno-kształcący; zadaniem ich było kształcenie duchowieństwa i wychowanie młodzieży z wyższych i zamożniejszych sfer społeczeństwa.

A ponieważ bardzo nieliczne szkoły zawodowe były przeznaczone dla sfer niższych, nie mogło być mowy o łączeniu przedmiotów zawodowych z ogólnokształcącemi w jednej i tej samej szkole, zwłaszcza, że jedne i drugie były przeznaczone dla innej grupy młodzieży.

Z tego powodu osobno rozwijały się szkoły ogólno-kształcące, osobna zaś zawodowe.

Początku właściwych szkół zawodowych dokształcających dla uczniów rzemieślniczych (terminatorów) należy szukać już w XIII-tym wieku po Narodzeniu Chrystusa: przy poszczególnych cechach zakładano szkoły, których zadaniem było dokształcenie tak ogólne, jak i zawodowe terminatorów, zajętych u członków cechu.

Również szkoły takie powstawały w tym czasie przy niektórych klasztorach, prowadzących rzemiosła, a które dla członków swoich utrzymywały szkoły zawodowe dokształcające, a nawet jedynie zawodowe.

Ponadto, począwszy od XVI-go wieku po Narodzeniu Chrystusa zakładano — szczególnie w Niemczech — w niektórych miastach t. zw. szkoły „wieczorne", „niedzielne", „świąteczne", „uzupełniające" i t. p., gdzie udzielano nauki czytania, pisania, religji oraz niektórych przedmiotów zawodowych. Do szkół tych uczęszczała przeważnie młodzież rzemieślnicza.

Powstawanie takich szkół dowodzi, ze bardzo wcześnie odczuto potrzebę dokształcania terminatorów, pobierających naukę rzemiosła u majstrów.

Naturalnie, że szkoły te z biegiem lat powoli przekształcały się; zobowiązywano młodzież rzemieślniczą do uczęszczania do nich nawet po ukończeniu szkoły powszechnej, rozszerzano obowiązek dokształcania się aż do zawarcia związku małżeńskiego lub przeciwnie ograniczano czas nauki do 18 a nawet 16 roku życia i t. p.

Wprawdzie w niniejszym artykule omawiamy szkolnictwo zawodowe dokształcające, a nie ściśle zawodowe — jednak nie od rzeczy będzie nadmienić, że pewne zbliżenie szkół zawodowych ze szkołami ogólnokształcącemi, dało się zauważyć dopiero w wieku XVIII-ym w Niemczech, Francji i Polsce, gdzie Komisja Edukacyjna w opracowanych przez siebie „Ustawach" włączyła do programu nauczania ogólnego takie przedmioty zawodowe, jak rolnictwo i ogrodnictwo.

System jednak łączenia przedmiotów zawodowych z ogólnemi nie utrzymał się.

W tem miejscu nasuwa się pytanie, co to jest wykształcenie ogólne, a co zawodowe?

Dr. Marek Piekarski w broszurce p. t. „O zbliżeniu szkół ogólno-kształcących i zawodowych" daje na to pytanie następującą odpowiedź:

> „Ustalić ścisłą granicę między temi dwoma odmianami trudno, zakresy tych pojęć w praktyce nie tylko się stykają, lecz także przenikają.
>
> Niestety, stykają się i przenikają za mało.
>
> Przedewszystkiem, szkoły ogólnokształcące rozwijają umysł i charakter, ale trudno przypuścić, żeby szkoły zawodowe nie rozwijały — przynajmniej częściowo — tych samych czynników, lub nie potrafiły ich rozwijać wydatniej, gdyby się tem zajęły i przejęły.
>
> Gdyby ktoś po ukończeniu szkoły powszechnej nauczył się doskonale i sumiennie robić buty, poznał równie sposoby ich wyrobu, umiał ze względu na branie miary, trochę anatomji i higjeny, oraz trochę geometrji, przeszedł histo-

ryę szewctwa, geograficzno-handlowe warunki produkcji i zbytu, wreszcie drobny zakres towaroznawstwa (produkcja, odmiany i ceny skór, oraz innych materjałów, przydatnych do robienia obuwia), gdyby przestrzegał jakiegoś kodeksu etyki rzemieślniczej — rozwinąłby między innemi mniej, lub więcej samodzielność i rozwój umysłowy i stałby się wartościowym członkiem społeczeństwa nie tylko pod względem zawodowym.

Wiedza, wyniesiona ze szkół ogólnokształcących, jest tylko rusztowaniem, po którem wznosi się budowa umysłu i ducha; po skończeniu budowy rusztowanie może nawet częściowo runąć, natomiast wykształcenie zawodowe jest samą budową i korzysta nie tyle z materjału, ile raczej z umiejętności budowania, nabytej w szkole ogólnokształcącej.

Część wiedzy ogólnej — niestety zbyt drobna — zostaje w każdym razie na całe życie i staje się fundamentem wiedzy zawodowej, t. zn. w szkole ogólnej zdobywa się już zarodek wykształcenia zawodowego".

W Polsce przed rozbiorami — a więc do końca XVIII wieku — dokształcaniem zawodowem terminatora prawie, że nie interesowano się — pozostawiając troskę o nie przeważnie cechom.

Po rozbiorze Polski między 3 sąsiednie państwa (t. j. Austrję, Prusy i Rosję) stan szkolnictwa zawodowego dokształcającego był różny — zależnie od zaboru.

Przedstawimy w głównych zarysach, jak szkolnictwo to rozwijało się w poszczególnych zaborach.

I. KRÓLESTWO POLSKIE.

Na terenie b. Królestwa Polskiego obowiązywało od dnia 31 grudnia 1816 roku (opracowane przez polskich organizatorów młodego Królestwa z roku 1815), „Postanowienie Księcia Naczelnika Królewskiego, urządzające Zgromadzenia Rzemieślnicze".

Postanowienie to, oraz wydane w związku z niem dalsze rozporządzenia, wykazują znaczną dbałość o oświatę wogóle i o dobrą naukę rzemiosła polskiego rzemieślnika.

Omawiane „Postanowienie" zarządziło, że: „biorący ucznia, który w czytaniu, pisaniu i religji swego wyznania potrzebnej nauki nie ma, obowiązany w celu udzielenia mu takowej najmniej godzin 6 w tydzień posyłać go do szkoły".

W kilka miesięcy później, bo 19 marca 1817 roku wydano rozporządzenie wykonawcze do wyżej wymienionego „Postanowienia Księcia Namiestnika" (jako „Rozwinięcie Postanowienia o zgromadzeniach rzemieślniczych"), które postanawiało, że „władze dążyć mają, ażeby młodzież rzemieślnicza w czytaniu

i pisaniu polskiem, w religji wyznania swego i w nauce moralnej ćwiczoną była, *również, jak w rysunkach, rachubie i rozmiarze ciał,* ile te, jako dopomocne wiadomości obranemu kunsztowi są właściwe. W tym celu zwracać należy uwagę na szkoły elementarne i *zaprowadzić się mogące szkoły kunsztów,* szkoły w niedziele i święta, jedynie dla rzemieślniczej czeladzi przeznaczone".

Do obowiązków urzędu Starszych właściwych cechów należało pilnować, ażeby majstrowie przepisów tych przestrzegali.

W niespełna lat 20 potem (w latach 1834 i 1835) zaprowadzono w miastach, w których skupiała się większa liczba terminatorów, szkoły rzemieślnicze niedzielna i włożono równocześnie na majstrów — pod zagrożeniem surowych kar policyjnych — obowiązek regularnego posyłania terminatora do tych szkół, a nawet zabroniono urzędom starszych cechów wyzwalanie tych terminatorów, którzy nie przedłożyli świadectwa ukończenia szkoły rzemieślniczo-niedzielnej, o ile w danej miejscowości szkoła taka znajdowała się.

Ówczesny Zarząd Królestwa Polskiego w trosce o wykształcenie zawodowe terminatorów, wydał w roku 1836, a następnie w roku 1846 ostre zarządzenia, ażeby młodzież rzemieślniczą posyłano do szkół niedzielno-rzemieślniczych, zagrażając opornym majstrom i terminatorom odpowiedniemi karami.

Rozporządzeniami temi polecono ponadto kierownictwom szkół przesyłać władzom policyjnym wykazy terminatorów, nieuczęszczających do szkoły; na podstawie tych wykazów władze policyjne powinny były karać tak majstrów, jak i terminatorów.

Ówczesne władze oświatowe rosyjskie (mówimy o czasach przed Powstaniem w roku 1863/64) — mimo, że przeprowadzały na ziemiach polskich energiczną akcję w kierunku rusyfikacji szkolnictwa ogólnokształcącego — nie zwracały bacznej uwagi na szkolnictwo dokształcające rzemieślnika.

A ponieważ w tych szkołach (rzemieślniczo-niedzielnych) udzielali nauki nauczyciele Polacy, a duchowieństwo polskie wpajało zasady religji i moralności — przynosiły one młodzieży rzemieślniczej dużo pożytku tak w kierunku utrzymania polskości, jak i nabycia wiadomości ogólnych i zawodowych.

Z powyższego widzimy, że w b. Kongresówce już wcześnie odczuto potrzebę dokształcania terminatora i że władze rządzące wydały szereg celowych zarządzeń, mających na celu podniesienie wykształcenia ogólnego i zawodowego polskiego rzemieślnika.

Po powstaniu z roku 1863/64 rząd rosyjski zwrócił baczną uwagę na omawiane szkoły i usunął z nich księży i nauczycieli-Polaków. Nauki religji zaczęły udzielać osoby świeckie — bardzo często prawosławne; z programu nauki usunięto naukę ję-

zyka polskiego i przedmiotów zawodowych, a natomiast uczono języka rosyjskiego, geografji i historji państwa rosyjskiego.

Jednem słowem szkoły te stały się narzędziem rusyfikacji, co pociągnęło za sobą ten skutek, że bardzo wielu majstrów-Polaków nie umiało czytać i pisać po polsku.

Ten stan trwał aż do czasu powstania Państwa Polskiego.

Jedyną więc szkołą rzemiosła na terenie b. Królestwa Polskiego był do chwili odrodzenia Państwa — warsztat majstra, lub fabryka, a wpływ na wychowanie terminatora miał majster, jego rodzina i koledzy. (c. d. n.) *W. Samolewicz.*

Praca jako środek wychowawczy.

W dziedzinie pedagogji jesteśmy świadkami dokonujących się przemian. Zaznaczają się one tak silnie, że nie uchodzą zapewne uwadze nawet najmniej postępowych pedagogów. W naszych oczach powstają nowe systemy wychowawcze. Powstają one przeważnie na tle niezadowolenia z braków dzisiejszej szkoły i dążą do ich usunięcia. Ciekawą jest rzeczą, że chodzi w nich nie tyle może o zmianę programów, ile raczej o sposoby pracy, zatem o metody, oraz, że wszystkie te systemy mają jedną wspólną tendencję. Struktura każdej z nowszych metod tak jest pomyślana, aby, o ile się to da, wyrugować ze szkoły wszelki przymus, wszelki nacisk zewnętrzny w pracy szkolnej. Idzie o to, aby uczeń pod wpływem innych bodźców i pobudek pracował. Ale bo też nowe kierunki wychowawcze stawiają inne całkiem wymogi, niż je stawiała szkoła dzisiejsza wzgl. tradycyjna.

Nowsze kierunki pedagogiczne dostosowując metody do wyników badań najnowszych, mają na oku wyciągnięcie z pracy ucznia wszelkie wartości pedagogiczne, jakie praca w pewnych warunkach dać może. Pracę traktuje się tu jako środek wychowawczy o wysokich walorach — praca zaś w szkole dotychczasowej była tylko o tyle brana pod uwagę, o ile dawała rezultaty materjalne lub służyła jako środek do zdobycia wiedzy.

Ten sensacyjny zwrot ku pracy jako czynnika wychowawczego rozpoczął się stosunkowo niedawno, a dokonał się pod wpływem badań eksperymentalnych. Mianowicie uczeni, między innymi E. Neumann i E. Ebert, badając różne zjawiska psychologiczne, głównie związane z uczeniem się napamięć, doszli do wniosku, że tylko te ćwiczenia mają pewną wartość wychowawczą, którym towarzyszy zainteresowanie i wola osiągnięcia wyniku. Bez nich nawet dłuższe ćwiczenia okazywały się zwykle mało skuteczne i bezwartościowe. Pod wpływem tych spostrzeżeń, jakich uczeni dokonali, doszli oni do wniosku, że wyniki osiągane przez pracę, stoją w najściślejszym związku ze stosunkiem do pracy tej jednostki, która pracę wykonuje. Jeśli

mowa tu o wyniku pracy, mamy na myśli głównie wynik wewnętrzny, wychowawczy, choć zewnętrzne wyniki niemniej zwykle zależne są od tegoż stosunku. Uogólniając to, możemy powiedzieć: praca jest czynnikiem wychowawczym, ale pod warunkiem, że jednostka, która ją wypełnia, czyni to z umiłowaniem; praca wykonywana obojętnie, nie ma walorów wychowawczych, wręcz ujemne wyniki może dawać praca wykonywana niechętnie lub z odrazą.

Cóż więc dziwnego, że wybitni pedagogowie, jak Dewey, Decroly, Kerschensteiner, widząc w obecnej szkole oschły stosunek do pracy, szukali środków zaradczych w nowych metodach, zyskując wielu zwolenników. Jeśli dziś najwybitniejsi teoretycy wychowania są wyznawcami nowych kierunków, to głównie dlatego właśnie, że radziby widzieć w szkołach zamiast pracy pełnionej pod naciskiem i z przymusem nierzadko, pracę w atmosferze swobody, pełnioną ochotnie i z zainteresowaniem, bo tylko taka praca jest wartościową pod względem wychowawczym. Na czem ta wychowawcza wartość pracy polega, określa trafnie B. Nawroczyński, jeden z wybitniejszych naszych teoretyków. Mówi on: ...„sądząc o wychowawczej wartości pracy, bierzemy pod uwagę nietyle wartość uczniowskiego wypracowania lub innego zewnętrznego jego wytworu (bezwzględna wartość tych wytworów jest zazwyczaj niewielka), co wynik wewnętrzny, polegający na udoskonaleniu się sił ucznia, dokonywujący się pod wpływem jego pracy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zarówno siły ucznia fizyczne jak umysłowe i moralne mogą pod wpływem pracy wzmagać się, doskonalić, organizować"*).

Wypada też zwrócić uwagę na to, że ten harmonijny rozwój sił dokonuje się nietylko pod wpływem pracy umysłowej. Walory wychowawcze ma także praca fizyczna. Zostały one określone przez genewskiego pedagoga, A. Ferrière'a już w roku 1912. Stwierdził on, że 1) ręczna praca wpływa dodatnio na rozwój fizyczny, bo ćwiczy siłę mięśni, zaspakaja potrzebę ruchu, uczy przystosowywać wysiłek fizyczny do oporu materjału; 2) praca ręczna wpływa dodatnio na rozwój sił psychicznych, bo dostarcza cennych wiadomości o różnych ciałach, kształci siły intelektualne, np. zdolność obserwacji i t. d. oraz 3) praca fizyczna przyczynia się do rozwoju moralnego i społecznego, albowiem uczy: rzetelności w pracy, uczciwego współzawodnictwa, zaufania do własnych sił, poszanowania ludzkiej pracy, altruizmu i solidarności, przez co urabia charakter moralny uczniów.

Jak widzimy, pedagogja coraz więcej bierze pod uwagę pracę jako czynnik wychowawczy. Co więcej, stara się go jak

---

*) B. Nawroczyński. Tydzień „Szkoły Pracy".

najlepiej zużytkować dla celów wychowawczych. Hasło, rzucone i należycie uzasadnione przez teoretyków, przenika coraz więcej na teren pracy szkolnej. Dziś wyzyskanie pracy ucznia jako czynnika wychowawczego staje się dezyderatem ogólnowychowawczym, niezależnie od tego, czy ktoś jest gorącym zwolennikiem nowych prądów, czy też raczej hołduje konserwatyzmowi. Dlatego też praktykujący ogół nauczycielski coraz baczniej śledzi wszelkie objawy pracy ucznia. Ze szczególną uwagą obserwujemy stosunek ucznia do pracy, badamy także rzadkie zjawisko występujące na podłożu stosunku uczniów do nauczycieli, gdyż od dobrego stosunku pomiędzy wychowawcą a wychowankiem zależy w wielkiej mierze dobry stosunek ucznia do pracy. A wreszcie staramy się uporać z zagadnieniem metod pracy, gdyż sprawa odpowiedniej metody najwłaściwiej rozwiązuje zagadnienie stosunku ucznia do jego pracy.

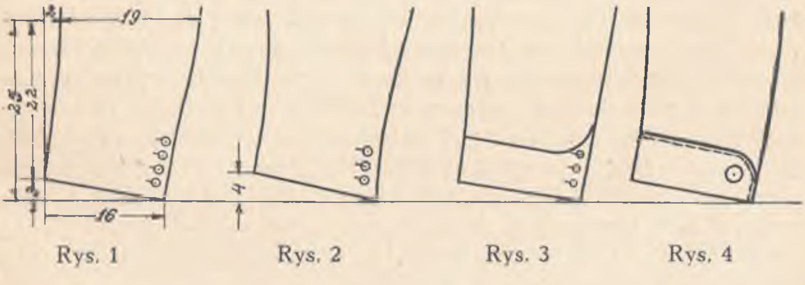
J. Słomczyński.

Rysunki zawodowe dla krawców.

RĘKAWY.

Zanim przystąpimy do właściwych rysunków marynarki, musimy się załatwić przed tem oddzielnie jeszcze z rękawami. Uczeń wykonuje rękawy w warsztacie także już wtedy, kiedy nie zdoła jeszcze odrobić całej marynarki. Pozatem każdy pracownik, wykonywujący tak zwane duże sztuki (marynarki, surduty, płaszcze, mundury), musi w toku pracy na pewien czas odłożyć daną sztukę i wykonać oraz wykończyć najpierw rękawy. Wobec tego i w rysunkach zawodowych tematem tym trzeba się prędzej czy później zająć oddzielnie.

Rysunki nasze przedstawiają nam rękawy wykończone. Wymiary podane są na rys. 1. Są to, jak zwykle, wymiary normalne, mogące ulec zmianom. Normalna szerokość rękawa



Rys. 1 Rys. 2 Rys. 3 Rys. 4

u dołu, wynosząca 16 cm, może przy figurach szczupłych wynosić tylko 15 cm, a przy figurach korpulentnych wynosić będzie 17 cm i więcej. Podana tu szerokość rękawa w łokciu ulega tym samym zmianom. Szerokość rękawa u góry przy kuli (na

rys. niewidoczna) zależna jest w ogólności także od wymiarów danej figury, a właściwie od wielkości wykroju pachy. Wymiary przy rękawach do płaszczów są oczywiście odpowiednio większe; należy wtedy do podanych na rysunkach szerokości dodać około 2 cm.

Forma zewnętrzna rękawów i ich linja (zwłaszcza damskich) zależna jest od mody. Ozdoby zaś na rękawach zależne są nietylko od mody i od przeznaczenia danej garderoby lecz równocześnie od specjalnych życzeń klienta. Na rys. 1 widzimy



Rys. 5 Rys. 6 Rys. 7 Rys. 8

dziś modny rękaw zwykłego i solidnego ubrania spacerowego. Do niedawna modny i dzić jeszcze stosowany rękaw przedstawia nam rys. 2. Porównując linje tych rękawów, zauważymy, że linja szwa łokciowego jest dziś więcej prosta i łagodna. Tak samo linja u dołu rękawa przy ręce jest mniej skośna.

Pozatem podano tu kilka wzorów ozdobnych przy rękawach. Wzorów takich jest bardzo dużo. Każdy zaobserwowany przez ucznia wzór, każdy samodzielny i własny pomysł może być bardzo pożyteczny i okazać się praktyczny. Najróżnorodniejsze ozdoby na rękawach spotykamy jeszcze dziś często przy strojach damskich. W męskiej garderobie spotykamy się z ozdobnemi rękawami przy ubraniach sportowych i przy płaszczach.

Wymiary tych ozdób, mankietów, pasków i t. p. są bardzo różne. Dobry krawiec zawsze będzie zważać na to, by rękawy i ozdoby na rękawach tworzyły harmonijną całość z daną marynarką lub płaszczem. Szablonowa praca według raz ustalonego wzoru jest tu wykluczona i niemożliwa. Trzeba więc znowu uczniów pobudzić do samodzielności. Należy im podać jeden tylko lub kilka zasadniczych wzorów. Pozatem, jeżeli to jest możliwe, podać uczniom różne żurnale mód, by uczeń musiał odtworzyć zaobserwowaną rzecz na rysunku lub zastosować ją do własnych pomysłów.

Ozdoby na rękawach przy mundurach są zwykle dokładnie przepisane przez dane formacje, urzędy lub instytucje, do których mundur należy. (c. d. n.) *J. Laskowski.*

Rozporządzenie
Prezydenta Rzeczypospolitej

z dnia 21 października 1932 r.

o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych.

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i art. 1 lit. a) ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 165) postanawiam co następuje:

Art. 1. Do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych państwowych, publicznych i prywatnych mogą być dopuszczone tylko te osoby, które posiadają kwalifikacje zawodowe nauczycielskie lub instruktorskie, przewidziane niniejszem rozporządzeniem.

Art. 2. Kwalifikacje zawodowe nauczycielskie i instruktorskie, przewidziane niniejszem rozporządzeniem, stanowią zarazem kwalifikacje zawodowe, wymagane do ustalenia w państwowej służbie nauczycielskiej.

Art. 3. Przedmioty nauczania w szkołach zawodowych dzielą się na:

1) przedmioty zawodowe,
2) przedmioty pomocnicze:
   a) ściśle związane z zawodem,
   b) niezwiązane bezpośrednio z zawodem;
3) praktyczną naukę zawodu.

Art. 4. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego określa, do której z grup, wyszczególnionych w art. 3, należą dane przedmioty nauczania w poszczególnych szkołach.

I. SZKOŁY ZAWODOWE TYPU ZASADNICZEGO ORAZ DOKSZTAŁCAJĄCE.

A. Nauczyciele.

Przedmioty zawodowe.

Art. 5. Kwalifikacje zawodowe nauczycielskie do nauczania przedmiotów zawodowych w szkołach zawodowych stopnia licealnego i gimnazjalnego posiada osoba, która:

a) uzyskała dyplom odpowiedniej szkoły wyższej, lub świadectwo, uznane przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za równoważne dla celów kwalifikacyjnych,
b) odbyła po uzyskaniu dyplomu (świadectwa) odpowiednią praktykę zawodową nienauczycielską; Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może uznać za odpowiednią również praktykę zawodową nienauczy-

cielską, odbytą przed uzyskaniem dyplomu (świadectwa),

c) uzyskała świadectwo ukończenia kursów pedagogicznych oraz odbyła praktykę pedagogiczną na zasadach ustalonych przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Kwalifikacje zawodowe nauczycielskie do nauczania przedmiotów zawodowych, dla których niema odpowiednika w szkołach wyższych, ustala Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 6. Kwalifikacje zawodowe nauczycielskie do nauczania przedmiotów zawodowych w szkołach zawodowych stopnia niższego i w szkołach zawodowych dokształcających posiada oprócz osób, wymienionych w art. 5, osoba, która:

a) uzyskała świadectwa ukończenia odpowiedniej szkoły zawodowej stopnia licealnego lub innej szkoły, uznanej przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za równoważną dla celów kwalifikacyjnych,

b) odbyła odpowiednią praktykę zawodową nienauczycielską,

c) uzyskała świadectwo ukończenia kursów pedagogicznych oraz odbyła praktykę pedagogiczną na zasadach ustalonych przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Kwalifikacje zawodowe nauczycielskie do nauczania przedmiotów zawodowych, dla których niema odpowiednika w szkołach stopnia licealnego, ustala Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Przedmioty pomocnicze, ściśle związane z zawodem.

Art. 7. Kwalifikacje zawodowe nauczycielskie do nauczania przedmiotów pomocniczych, ściśle związanych z zawodem w szkołach stopnia licealnego i gimnazjalnego posiada:

1) osoba, która:

a) uzyskała dyplom odpowiedniej szkoły wyższej lub świadectwo uznane przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za równoważne dla celów kwalifikacyjnych,

b) odbyła odpowiednią praktykę zawodową nienauczycielską w przypadkach, gdy Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uzna to za wymagane,

c) uzyskała świadectwo ukończenia kursów pedagogicznych oraz odbyła praktykę pedagogiczną na zasadach ustalonych przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego;

2) osoba, która:

a) posiada kwalifikacje zawodowe do nauczania tych przedmiotów w szkołach ogólnokształcących odpowiedniego stopnia,
b) uzyskała świadectwo ukończenia kursów specjalnych, wprowadzających w zagadnienia szkolnictwa zawodowego.

Art. 8. Kwalifikacje zawodowe nauczycielskie do nauczania przedmiotów pomocniczych ściśle związanych z zawodem w szkołach zawodowych stopnia niższego oraz w szkołach zawodowych dokształcających posiada, prócz osób wymienionych w art. 7,

1) osoba, która:
a) uzyskała świadectwo ukończenia odpowiedniej szkoły zawodowej stopnia licealnego lub innej szkoły, uznanej przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za równoważną dla celów kwalifikacyjnych,
b) odbyła odpowiednią praktykę zawodową nienauczycielską w przypadkach, gdy Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uzna to za wymagane,
c) uzyskała świadectwo ukończenia kursów pedagogicznych oraz odbyła praktykę pedagogiczną na zasadach ustalonych przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego;

2) osoba, która:
a) posiada kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkołach powszechnych,
b) uzyskała świadectwo ukończenia kursów specjalnych, wprowadzających w zagadnienia szkolnictwa zawodowego.

Przedmioty pomocnicze niezwiązane bezpośrednio z zawodem.

Art. 9. Kwalifikacje zawodowe nauczycielskie do nauczania przedmiotów pomocniczych niezwiązanych bezpośrednio z zawodem w szkołach zawodowych stopnia licealnego i gimnazjalnego posiada osoba, która:
a) posiada kwalifikacje zawodowe do nauczania tych przedmiotów w szkołch ogólnokształcących odpowiedniego stopnia,
b) uzyskała świadectwo ukończenia kursów specjalnych, wprowadzających w zagadnienia szkolnictwa zawodowego.

Art. 10. Kwalifikacje zawodowe nauczycielskie do nauczania przedmiotów pomocniczych niezwiązanych bezpośrednio z zawodem w szkołach zawodowych stopnia niższego oraz w szkołach zawodowych dokształcających posiada oprócz osób, wymienionych w art. 9, osoba, która:

a) posiada kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkołach powszechnych,
b) uzyskała świadectwo ukończenia kursów specjalnych, wprowadzających w zagadnienia szkolnictwa zawodowego.

Praktyczna nauka zawodu.

Art. 11. Kwalifikacje zawodowe nauczycielskie do praktycznego nauczania zawodu w szkołach zawodowych typu zasadniczego oraz dokształcających ustala Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

B. Instruktorzy.

Art. 12. Kwalifikacje zawodowe instruktorskie do praktycznego nauczania zawodu w szkołach zawodowych typu zasadniczego oraz dokształcających posiada:
1) osoba, która:
a) uzyskała świadectwo ukończenia odpowiedniej szkoły zawodowej stopnia gimnazjalnego lub innej szkoły, uznanej przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za równoważną dla celów kwalifikacyjnych,
b) odbyła po uzyskaniu świadectwa odpowiednią praktykę zawodową nienauczycielską,
c) uzyskała świadectwo ukończenia kursów pedagogicznych oraz odbyła praktykę pedagogiczną na zasadach ustalonych przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego;
2) osoba, która:
a) uzyskała świadectwo ukończenia odpowiedniej szkoły mistrzów, szkoły nadzorców lub innej szkoły, uznanej przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za równoważną dla celów kwalifikacyjnych,
b) odbyła odpowiednią praktykę zawodową nienauczycielską,
c) uzyskała świadectwo ukończenia kursów pedagogicznych oraz odbyła praktykę pedagogiczną na zasadach ustalonych przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

II. SZKOŁY MISTRZÓW, NADZORCÓW, PRZYSPOSOBIENIA ZAWODOWEGO ORAZ KURSY ZAWODOWE.

Art. 13. Kwalifikacje zawodowe nauczycielskie i instruktorskie do nauczania w szkołach mistrzów, nadzorców, przysposobienia zawodowego oraz kursach zawodowych ustala Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

III. POSTANOWIENIA OGÓLNE.

Art. 14. Za dyplomy (świadectwa), o których mowa w art. 5—10 i 12 rozporządzenia niniejszego, uważa się dyplomy (świadectwa) szkół (kursów) państwowych.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może uznać za równoważne dyplomy (świadectwa) innych szkół (kursów), nie wyłączając szkół zagranicznych.

Art. 15. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może przyznać kwalifikacje zawodowe nauczycielskie (instruktorskie), lub czasowo zezwolić na nauczanie osobom, nie posiadającym warunków, przewidzianych rozporządzeniem niniejszem, jeżeli wyróżniają się bądź długoletnią pracą nauczycielską, bądź też odpowiednią praktyką zawodową.

W przypadkach tych Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może uzależnić przyznanie kwalifikacyj względnie zezwolenie na nauczanie od ukończenia odpowiednich kursów.

Art. 16. Posiadanie względnie przyznanie kwalifikacyj zawodowych nauczycielskich (instruktorskich) stwierdza Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego lub wyznaczona przez niego władza szkolna przez wydanie dyplomu, w którym wskazane będą przedmioty oraz szkoły objęte kwalifikacją.

Art. 17. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustala, które szkoły (kursy) są odpowiednie w rozumieniu art. 5 lit. a), 6 lit. a), 7 pkt. 1 lit. a), 8 pkt. 1 lit. a), 12 pkt. 1 lit. a), pkt. 2 lit. a) i 15.

Do uznawania praktyki zawodowej nienauczycielskiej za odpowiednią w rozumieniu art. 5 lit. b), art. 6 lit. b), art. 7 pkt. 1 lit. b), art. 8 pkt. 1 lit. b) i art. 12 pkt. 1 lit. b) oraz pkt. 2 lit. b) właściwy jest Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego lub wyznaczona przez niego władza szkolna.

IV. POSTANOWIENIA PRZEJŚCIOWE.

Art. 18. Osoby, które na mocy postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 271) uzyskały do dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia kwalifikacje zawodowe nauczycielskie lub instruktorskie, zachowują swe kwalifikacje w stosunku do szkół i przedmiotów, które oznaczy Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: do czasu zaś tego oznaczenia zachowują one swe dotychczasowe kwalifikacje.

Art. 19. Do czasu wprowadzenia w stosunku do szkół (kursów) zawodowych zasad organizacji szkolnictwa, ustalonych w ustawie z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 389) Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego określa do jakiego typu dotychczasowych szkół

(kursów) zawodowych przydatne są kwalifikacje, ustalone w niniejszem rozporządzeniu.

Art. 20. Niezależnie od przypadków, przewidzianych w art. 15, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego lub wyznaczona przez niego władza szkolna może czynnym w dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia nauczycielom (instruktorom) nie posiadającym kwalifikacyj zawodowych, zezwolić na nauczanie do czasu wprowadzenia w stosunku do szkół (kursów) zawodowych zasad organizacji szkolnictwa, ustalonych w ustawie z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa.

V. POSTANOWIENIA KOŃCOWE.

Art. 21. Wykonanie rozporządzenia niniejsezgo porucza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 22. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.*)

Równocześnie traci moc rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 271).

Zmiana organizacji roku szkolnego.*)

Na podstawie art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 389) zarządzam co następuje:

§ 1. Rok szkolny trwa od dnia 20 sierpnia do dnia 19 sierpnia włącznie następnego roku kalendarzowego.

§ 2. Rok szkolny dzieli się na dwa półrocza szkolne, obejmujące 4 okresy, oraz na ferje zimowe i letnie.

§ 3. Pierwsze półrocze trwa od dnia 20 sierpnia do dnia 22 grudnia włącznie i dzieli się na okresy: I od dnia 20 sierpnia do dnia 20 października i II od dnia 21 października do dnia 22 grudnia.

Drugie półrocze szkolne trwa od dnia 16 stycznia do dnia 15 czerwca włącznie i dzieli się na okresy: III od dnia 16 stycznia do dnia 31 marca i IV od dnia 1 kwietnia do dnia 15-go czerwca.

§ 4. Ferje zimowe trwają od dnia 23-go grudnia do dnia 15-go stycznia następnego roku kalendarzowego.

---

*) t. j. z dniem 26 października 1932 r.

*) Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 18 listopada 1932 r. Nr. I. Pr. — 4482/32.

Ferje letnie trwają od dnia 16-go czerwca do dnia 19-go sierpnia.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze odnosi się do państwowych i publicznych szkół powszechnych, szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli i szkół zawodowych.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może dla niektórych typów szkół zawodowych ustalać odmienną organizację roku szkolnego.

§ 6. Osobne zarządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego regulują sprawę dni wolnych od nauki szkolnej łącznie z czasem trwania feryj świątecznych wielkanocnych.

§ 7. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Równocześnie tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy, wydane w sprawach, uregulowanych rozporządzeniem niniejszem.

Nowości wydawnicze.

Inż. M. Ornatkiewicz. TERMODYNAMIKA TECHNICZNA. Jest to podręcznik napisany dla uczniów szkół zawodowych i mechaników-praktyków. W sposób przystępny i treściwy, nie przeładowany szczegółami, podane w nim są zasady przemiany ciepła na pracę, przytem wykład teoretyczny ilustrowany jest licznemi przykładami zastosowań do zagadnień praktycznych, a więc rozpatrzona jest praca sprężarki, silnika spalinowego, generatora gazu, maszyny parowej, tłokowej i turbiny.

Rozpatrywanie to nie ogranicza się do omówienia, choćby popartego cyframi, pochodzącemi z nieznanych czytelnikowi badań i obliczeń, a ucieka się, gdzie tylko to możliwe i celowe, do dowodów matematycznych, których wyniki zobrazowane są zapomocą wykresów Sankey'a, tak bardzo przemawiających do wyobraźni i, lepiej niż liczba, wrzynających się w pamięć.

Wobec z dniem każdym wzrastającej doniosłości zagadnień energetycznych i wobec braku w piśmiennictwie naszem technicznem prac z tej dziedziny na poziomie średnim trzymanych, ukazanie się tej książki jest bardzo na czasie.

Władysław Berkan. KSIĄDZ PATRON WAWRZYNIAK. Jak żywa wynurza się w tej sylwetce postać genjalnego Wielkopolanina. Zasługi jego dla Wielkopolski i Pomorza czekają jeszcze pełnego rozbioru. Ale to, co dali w anegdotycznem przedstawieniu tej postaci — dawniej ks. Zimmermann, a teraz p. Berkan, zasługuje na jak najżywszą wzmiankę.

Autor jest mistrzem w anegdocie. Szczycąc się zażyłą przyjaźnią ks. Wawrzyniaka, mógł o nim napisać nietylko jako o gospodarzu, ale również i zwłaszcza — jako o człowieku. Widzimy z jego pracy, że psychika to była szlachetna, mądra, lecz nie zarozumiała, dająca ucho zdrowym radom, wielka — tą wielkością, która nie przytłacza odrazu, jeno stopniowo dominować będzie nad otoczeniem. Niemcy się na nim poznali i zazdrościli go społeczeństwu wielkopolskiemu. My zaś, właśnie w dobie kryzysu, powinniśmy iść za ostrożnemi radami, jakich nie szczędził rodakom ks. Patron Wawrzyniak, gdyż są i dzisiaj aktualne.

W szczupłym stosunkowo wyborze życiorysów Wielkopolan broszura p. Berkana zajme poczesne miejsce zarówno ze względu na osobę, którą

omawia autor, jak i na treść, dotyczącą także ogólnych zagadnień pracy gospodarczo-społecznej w Polsce.

Marja Buyno-Arctowa. NASZA MALEŃKA. Powieść dla młodzieży. Wydanie wytworne, zilustrowane przez W. Romeykównę. 360 str., 75 obrazków i trójbarwna plansza. W opr. zł 10,00.

Powieść ta z pewnością wywoła duże poruszenie w licznych rzeszach młodych zwolenników sportu automobilowego. „Nasza Maleńka" to samochód, na którym jego właściciel i kierowca, Wacek Żubrawski, dokonywa niezwykłych czynów, walcząc o ukryte skarby z szajką przestępczych Niemców. Powieść poza interesującą treścią i zręczną intrygą, posiada duże wartości krajoznawcze, gdyż „Nasza Maleńka" odbywa podróże po najpiękniejszych częściach naszego kraju.

Janina Helm-Pirgowa. ZASTĘP. Powieść dla młodzieży od lat 12 do 16. Brosz. zł. 4,80. W oprawie kartonowej z kolorową okładką i barwną obwolutą Z. Jurkowskiego zł. 6,00.

Zastęp stanowi grupa młodzieży szkolnej, pracująca bezpośrednio przed wybuchem wojny nad zachowaniem i krzewieniem ducha polskiego, wskutek czego ściąga na siebie prześladowanie władz rosyjskich. Powieść ta, trzymająca czytelników w nieustannem napięciu, bezwątpienia zwróci na siebie uwagę starszej młodzieży, jako pomost między teraźniejszą, a niedawną przeszłością

Gertruda Page. PADDY DO WSZYSTKIEGO. Powieść dla dorosłych i starszej młodzieży, szczególnie dla panienek. Tłumaczyła Marja Dynowska. (Czerwone książki Nr. 21). W barwnej okładce J. Kilian-Stanisławskiej, brosz. zł 6,40 karton zł 7,50, opr. płóc. zł 8,80.

W powieściach tego rodzaju lubuje się starsza młodzież, a szczególniej panienki. Główną bohaterką jest zawadjacka, pełna życia o temperamentu Paddy, która daje sobie radę we wszelkich powikłaniach życiowych. Mimo, że nie jest zbyt piękna, wdziękiem swym podbija całe otoczenie. Treścią tej jasnej, pogodnej, choć czasem dla kontrastu ciemnionej, powieści są dzieje miłości kilku mładych par, owiane szlachetnością charakterów i wzniosłością uczuć.

Rex Beach. SREBRNA ŁAWICA. Powieść dla dorosłych i starszej młodzieży. Tłum. z ang. St. Heymanowa. Z kolorową obwolutą L. Jagodzińskiego. (Czerwone książki Nr. 20). Brosz. zł. 6,40, opr. płóc. 8,80.

Obraz Północy, z którą zapoznali nas London, Curwood, jak również Rex Beach, znakomicie uzupełnia i z nieznanych dotychczas stron przedstawia „Srebrna ławica". Srebrna ławica — to nieprzeliczone masy łososi, wpływające na okres godów do rzek. O nie właśnie stacza zaciekłą, nieubłaganą walkę Boyd Emerson z nieprzebierającą w środkach, potężną, konkurencyjną wytwórnią konserw. Położenie wikła się tem bardziej, że na czele wrogiego koncernu staje ojciec ukochanej przez Emersona kobiety.

J. I. Kraszewski (B. Bolesławita). SCENY SEJMOWE, Grodno 1793. Powieść historyczna dla dorosłych z czasów Sejmu Grodzieńskiego, z kolorową okładką L. Jagodzińskiego. Brosz. zł. 3,60, opr. w pł. zł. 5,40.

Za temat powieści wziął Kraszewski jeden z najtragiczniejszych momentów w naszej historji — Sejm Grodzieński wraz ze zmaganiem się nieszczęsnej garstki patrjotów z przemocą rosyjską. Szczególnie jednak wstrząsająco wypadły zbrodnicze machinacje popleczników moskiewskich, jak również świetnie odmalowana jest długa galerja ich typów.

10-LECIE SZKOŁY ZAWODOWEJ DOKSZTAŁCAJĄCEJ W KRÓLEWSKIEJ HUCIE. W niedzielę, dnia 4 grudnia b. r. odbył się w sali hotelu „Hr. Reden" w Królewskiej Hucie uroczysty obchód 10-lecia największej na Śląsku Publ. Szkoły Zawodowej Dokształcającej. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością m. i. prezydent miasta Król. Huty p. Spaltenstein, radcy miejscy pp. Grzesiak i Adamek, przedstawiciel Izby Rzemieślniczej p. Sobota z Katowic, wizytator szkół zawodowych p. Wieluński i inni.

Po odegraniu Hymnu Narodowego przez własną orkiestrę szkolną pod kierownictwem p. Kolbusza, przemówił dyrektor tegoż zakładu naukowego p. Teodor Jonik, który, stojąc od chwili objęcia tegoż szkolnictwa na Śląsku przez władze polskie, kieruje niem dla dobra społeczeństwa i Ojczyzny. W treściwych słowach p dyrektor szkoły przedstawił rozwój Szkoły Zawodowej Dokształcającej w Król. Hucie w minionym czasokresie i podkreślił, że troskliwej i wydatnej opiece miasta zawdzięczać należy, że zakład ten rozwijał się pomyślnie i z roku na rok podnosił się poziom naukowy wychowanków.

Po dalszych popisach orkiestry zakładu, młodzież odegrała komedjo-operę w 3 aktach Kamińskiego „Skalmierzanki" z muzyką Buschego. Śmiało powiedzieć można, że wykonanie sceniczne oraz muzyczne udało się bardzo dobrze i wywołało wśród słuchaczów zachwyt i podziw. Jest to najlepszym dowodem, że w szkole panuje zdrowy duch i praca wychowawcza grona nauczycielskiego wydaje owoce.

WYDZIA INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH PRZY PAŃSTW. SZKOLE RZEMIEŚLN. PRZEMYSŁ. W WARSZAWIE. Oceniając szanse rozwoju przemysłu muzycznego, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządziło w roku 1930 otwarcie Wydziału Instrumentów Muzycznych przy Państwowej Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej w Warszawie. Wydział ten zaopatrzono w odpowiednie pomoce naukowe, specjalne narzędzia i warsztaty szkolne. Powstanie Wydziału Instrumentów Muzycznych jest poważnym krokiem w tej tak ważnej dziedzinie. Jest bowiem rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że fakt nieistnienia dotąd w Polsce tej gałęzi przemysłu muzycznego zawdzięczamy w wielkiej mierze brakowi wykwalifikowanych sił roboczych.

Jak z statystyki Głównego Urzędu Statystycznego wynika, import instrumentów muzycznych do Polski jest dość znaczny. W latach 1928, 1929 i 1930 przywóz instrumentów muzycznych wynosił rocznie od zł 9 942 000 do zł — 11 003 000, a w tem zgóry połowa t. j. 6 000 000 zł. przypada na instrumenty smyczkowe, pokrewne strunowe, ich części, struny i t. p., które dotychczas nie są wyrabiane w Polsce. Należy jednak podkreślić, że Polska jest jedynym krajem w Europie centralnej, który posiada największą ilość przestrzeni leśnych z cennych materjałów drzewa resonansowego — świerkowego, jaworowego i klonowego do wyrobu instrumentów smyczkowych i strunowych.

REFORMA WAKACYJ SZKOLNYCH W OŚWIETLENIU HIGJENISTY SZKOLNEGO. W związku z reformą wakacyj szkolnych jeden z poznańskich lekarzy-higjenistów szkolnych zamieścił w „Dzienniku Poznańskim" następujące uwagi:

„Projekt władz szkolnych zreformowania terminu wakacyj lekarze higjeniści szkolni przyjęli z wielkiem zadowoleniem. Uwzględnia on bowiem

motyw zasadniczy wykorzystania przez młodzież szkolną nasłoneczniania w długie dni czerwcowe. Wiadomo bowiem, że w czerwcu naogół dni są prawie o 2 godziny dłuższe, niż w sierpniu. Jak ważnem jest nasłonecznianie dla organizmu ludzkiego, nie potrzeba chyba dowodzić. Żadne lampy kwarcowe, solluxy, stosowane w zimie, promieni słonecznych nie zastąpią.

Nie wytrzymuje również krytyki argument o upałach w drugiej połowie sierpnia. Naogół częściej mamy upalny czerwiec niż upalny sierpień. Znane jest ludowe przysłowie: „Od Świętej Anki chłodne wieczory i ranki". Potwierdzają to również dane Państwowego Instytutu Meteorologicznego. Młodzież więc nie będzie pozbawiona „witamin" przez te 10 dni sierpnia.

Przerwa dłuższa w zimie po zakończeniu pierwszego, cztery miesiące trwającego półrocza, wymagającego wytężonej pracy ze strony ucznia, ze stanowiska higjeny pracy umysłowej tylko na dobre młodzieży wyjść może. Wartość co do wydajności pracy w szkole w drugiej połowie czerwca, jest również niewielka, jak szóste godziny lekcyj.

Przegląd prasy zawodowej.

Prasa zawodowa poruszyła w ostatnich miesiącach szereg ciekawych i interesujących spraw na temat stosunków w szkolnictwie zawodowem i kształcenia zawodowego terminatorów. Pod tym względem wyróżnia się szczególnie *„Rzemiosło"*, organ Rady Izb Rzemieślniczych.

W zeszycie 6, 7 na październik i listopad 1932 r. omówione jest zamknięcie wystawy Prac Uczniów Rzemieślniczych w Grudziądzu. Uroczystość ta, która odbyła się w dniu 4 września ub r., miała przebieg imponujący. Rozpoczęto ją wspólną Mszą św., po której pochód liczący przeszło 2.000 uczniów i kilkaset mistrzów ruszył ulicami miasta do ogrodu hotelu „Pod Złotym Lwem". W uroczystości brali udział przedstawiciele władz, posłowie i senatorowie oraz instytucyj oświatowych. W końcu wręczono wszystkim wystawcom dyplomy i nagrody w liczbie 282. Całość uroczystości wypadła wspaniale i pozostawiła w wszystkich uczestnikach niezatarte wrażenie.

Na innem miejscu tegoż czasopisma czytamy o trudnościach natury prawnej, jakie powstały na terenie Izby Rzemieślniczej w Poznaniu w związku z kształceniem zawodowem terminatorów w zawodach budowlanych. Izba Rzemieślnicza w Poznaniu zwróciła się do Kuratorjum O. S. w Poznaniu z prośbą o uzupełnienie § 2 zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 4 lutego 1930 roku w tym kierunku, ażeby terminatorzy zawodów budowlanych na czas trwania wyjątkowych stosunków spowodowanych przesileniem gospodarcze mogli przystąpić do egzaminów dla eksternów przy szkołach dokształcających zawodowych. Na skutek pisma Izby Rzemieślniczej w Poznaniu również Rada Izb Rzemieślniczych zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z prośbą o uzupełnienie § 2 zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 4 lutego 1930 roku w tym sensie, ażeby terminatorzy i pomocnicy w zawodach rzemieślniczych-budowlanych mogli przystąpić do egzaminów przeznaczoych dla eksternów przy publ. szkołach dokształcających zawodowych. W memorjale wysłanym do władz, Rada Izb Rzemieślniczych prosiła o uzupełnienie § 2 wspomnianego zarządzenia w następującej formie: „Terminatorzy i pomocnicy, zatrudnieni w zawodach rzemieślniczych, zaliczonych do grupy przemysłów budowlanych, odbywający naukę rzemiosła w innych miejscowościach, aniżeli siedzibie przedsiębiorstwa, w której została zawarta umowa o naukę, mogą przystąpić do egzaminów przeznaczonych dla eksternów przy publ. szkołach dokształcających zawodowych w myśl zarządzenia z dnia 4 lutego 1930".

W Nr. 19 *„Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej"*, organie Stowarzyszeń Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego w Państwie Polskiem czytamy o żalach rzemiosła miasta stoł. Warszawy na skutek pisma Kuratorjum O. S. w Warszawie, do jednej z szkół dokształcających zawodowych, polecające rozpocząć naukę szkolną o godz. 5 po południu. Ma to być pierwsza próbna jaskółka, a za nią, w miarę możności technicznych inne szkoły zawodowe dokształcające mają również otrzymać polecenia rozpoczęcia wykładów o 5-tej, a nawet, o ile to będzie możliwe, prowadzenia ich w dzień. Rzemiosło jest mniemania, że zarządzenie takie może wprowadzić olbrzymi przewrót w szkolnictwie zawodowem dokształcającem i szkoły te w bardzo krótkim czasie zaczną świecić pustkami. Dla warsztatów rzemieślniczych wprowadzenie nauki w wcześniejszych godzinach popołudniowych lub nawet w dzień miałoby spowodować zupełną dezorganizację pracy i niemożliwość jej rozplanowaia. Skutkiem tego większa część rzemieślników widziałaby się zmuszoną nie przyjmować uczniów w termin lub ograniczyć ich ilość do minimum. Czy obawy rzemieślników miasta Warszawy okażą się słuszne wykaże najbliższa przyszłść, albowiem argumenty przemawiające przeciw mającym być wprowadzonym zarządzeniom są nie dość przekonywujące. Pod żadnym warunkiem godziny wieczorne, a nawet popołudniowe, nie nadawają się do pracy umysłowej, w szczególności dla tej grupy młodzieży, która przez cały dzień zajęta jest pracą fizyczną. Zresztą, doświadczenia poczynione w tym kierunku na Zachodzie, przechylają się na korzyść takich reform.

Ważne zarządzenia w dziedzinie szkolnictwa zawodowego dokształcającego przynosi też ostatni Nr. 12*„Dziennika Urzędowego"* Kuratorjum O. S. w Poznaniu.

Pierwsze z nich dotyczy powoływania kierowników i nauczycieli szkół dokształcających zawodowych. W myśl zarządzenia p. Kuratora kandydaci, ubiegający się o powierzenie im stanowiska kierownika szkoły zawodowej dokształcającej, obowiązani są do przedkładaia swoich podań Kuratorjum O S. jedynie za pośrednictwem odnośnego Inspektora Szkolnego. Również propozycje co do angażowania nauczycieli do zawodowych szkół dokształcających, czy to z pośród nauczycieli szkół powszechnych, czy też z pośród innych osób, winni kierownicy przedkładać Kuratorjum za pośrednictwem Inspektora Szkolnego, który w obu wypadkach dołącza opinję o kwalifikacjach i pracy zawodowej oraz pracy społecznej.

Drugie zarządzenie p. Kuratora dotyczy reorganizacji szkół dokształcających zawodowych. Podaje ono dopuszczalną ilość godzin nauczania tygodniowo, ilość uczniów w klasach, czasu trwania lekcyj, tworzenia grup zawodowych, przesunięcia nauki na wcześniejsze godziny popołudniowe i inne. Ponieważ nadesłane dotychczas rozkłady lekcyj wykonywane były niejednolicie i wykazywały poważne braki, Kuratorjum podaje szereg wzorów do ścisłego przestrzegania ich na przyszłość.

Kilka słów w interesie własnym.

Rok rocznie, począwszy od chwili ukazania się naszego czasopisma, wysyłamy pod adresem kierownictwa szkół zawodowych dokształcających, zrzemieślniczo-przemysłowych i innych typów szkół zawodowych, nie będących stałemi czytelnikami lub też prenumeratorami „Szkoły Zawodowej", egzemplarze okazowe. Ponieważ przy wysyłce czasopisma posługujemy się urzędowym spisem szkół, przypuszczamy, że niema w Polsce szkół zawodowych, któreby nie miały dotąd możności zapozać się z kierunkiem naszego pisma.

Mimo to otrzymujemy niemal codziennie listy i zgłoszenia po okazowe egzemplarze, pochdzące bądź od kierownictwa szkół, bądź od nauczycieli. Kierując się nietylko interesem własnym, lecz mając przedewszystkiem na myśli dobro ogółu, wysyłamy możliwie odwrotną pocztą życzone egzempla-

rze. Załączając równocześnie blankiet nadawcy na P. K. O. celem przekazania odnośnej kwoty pieniężnej, czynimy to w mniemaniu, że temsamem powiększymy stałą liczbę prenumeratorów „Szkoły Zawodowej".

Z ubolewaniem jednakże stwierdzamy dość często, że życzone egzemplarze okazowe nie miały na celu zapoznaia się z treścią i kierunkiem naszego czasopisma, a jedynie służyć jako materjał do mających być wygłoszonych referatów, odczytów i t. p. Wierzymy, że zadaniem czasopisma jest służyć nauczycielstwu w każdej potrzebie, lecz wolno nam też prosić o poparcie w interesie własnym. Jak wszystkie inne wydawnictwa, tak i nasze, liczy się przy każdorazowym nakładzie z pewną ilością egzemplarzy reklamowych. Lecz na tem nie kończą się koszty wydawnicze, bo wysyłając egzemplarze okazowe za opłatą pocztową, wysyłki te przysparzają nam niemało kosztów dodatkowych, które przy obecnej dość znacznej opłacie pocztowej, powodują poważne sumy pieniężne.

W interesie własnym więc prosimy P. T. Czytelników i Sympatyków naszego czasopisma po otrzymaniu egzemplarza okazowego dażyć nas w przyszłości większem zaufaniem i poparciem materjalnem, przekazując na nasze konto w P. K. O. odnośną kwotę pieniężną jako prenumeratę na „Szkołę Zawodową". Trudno bowiem przypuszczać, by po zapoznaniu się z jednym numerem czasopisma czytelnik mógł sobie wyrobić bezstronny pogląd na całokształt naszej pracy i naszego wydawnictwa, a choćby dlatego, że drukujemy często prace, zamieszczone w kilku numerach.

Ważne dla P. T. Prenumeratorów „Szkoły Zawodowej".

Powołując się na nasz komunikat w numerze poprzednim, doosimy, że ze względu na konieczność ujednostajnienia budżetu Redakcji i Administracji miesięcznika „Szkoła Zawodowa" z budżetem Zarządu Głównego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, jako właściciela czasopisma, rozpoczęliśmy wydawać z dniem 1 stycznia b. r. nowy VIII rocznik miesięcznika.

Zaznaczamy jednakże, że P. T. Prenumeratorzy, którzy zapłacili już przedpłatę całoroczną lub półroczną, otrzymywać będą czasopismo bez przerwy do czerwca resp. stycznia b. r. włącznie. Obliczenie różnicy w prenumeracie za rocznik VIII do końca roku 1933 prześlemy osobnem pismem wraz z blankietem na P. K. O. w pierwszej połowie stycznia b. r. Prenumeratorzy, którzy nie wpłacili dotąd żadnej kwoty, a otrzymywali miesięcznik bez przerwy od 1 września ub. r., otrzymają obliczenie za łączny czas od 1 września 1932 r. do 31 grudnia 1933 r.

Równocześnie donosimy, że z dniem 1 stycznia b. r. otwarte zostało dla Redakcji i Administracji miesięcznika „Szkoła Zawodowa" osobne własne konto czekowe P. K. O. Nr. 206 172.

Wszystkie pieniądze więc, przesyłane z jakiegokolwiek tytułu do Redakcji i Administracji „Szkoły Zawodowej", należy odtąd wpłacać jedynie na wyżej wymienione koto. Na odwrocie czeku prosimy wyszczególnić, na jaki cel przeznaczone są przekazane pieniądze.

Przechodząc z nowym rokiem wydawniczym z okresu roku szkolnego na rok kalendarzowy, poczyniliśmy zarazem pewne zmiany w wysokości prenumeraty. A zatem począwszy od dnia 1 stycznia b. r. wpłacać można prenumeratę na „Szkołę Zawodową" całoroczną w wysokości zł 8.—, półroczną w wysokości zł 4.25 oraz kwartalną w wysokości zł 2,75.

Administracja.

Życzenia „Dosiego Roku"
przesyła P. T. Kolegom, Czytelnikom i Współpracownikom
Redakcja „Szkoły Zawodowej".

Do numeru niniejszego załączamy spis rzeczy rocznika VII-go!